

DROGA KRZYŻOWA – 2019.

Wprowadzenie

„Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien”.
Pozornie można iść za Chrystusem, jak widać z Jezusowych słów, nie biorąc swego krzyża. Istnieje taka możliwość, zdarzają się takie wybory Chrystusa bez krzyża. Ale taki Chrystus nie istnieje. Bez krzyża pójdzie za Chrystusem jest ułudą, grą pozorów. Jezus powiedział: „Kto chce być uczniem moim, niech weźmie codzienny swój krzyż i postępuje za mną”.

Droga krzyżowa jest modlitewną kontemplacją tajemnicy dwóch krzyży: Chrystusowego i mojego. Panie, chcę pójść Twoimi śladami ze swoim krzyżem, ale sam nie podołam. Potrzebuję pomocy. O tę pomoc będziemy prosić Ducha Świętego. Przeżywamy bowiem kolejny Rok Ducha Świętego pod hasłem: „W mocy Bożego Ducha”. Mocy Bożego Ducha będziemy doświadczać i napełniać się nią w czasie tego nabożeństwa drogi krzyżowej, a także w innym czasie: zawsze, jeśli z pokorą i ufnością o nią będziemy prosić.

Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

Pomiędzy wyrokiem śmierci na Chrystusa Pana a moim życiem istnieją tajemne powiązania.

W jakiś sposób i ja jestem winien. Grzech mój jest winien...

Przez odległą przestrzeń czasu idzie ku mnie z Piłatowego dziedzińca spojrzenie Twoje pełne miłości, a przez nie nawiązuje się węzeł wspólnoty...

Jestem uczniem Twoim, uczniem Boga-Człowieka skazanego na śmierć.

Jestem po Twojej stronie...

Byłem tam wówczas, bo przyjmując wyrok myślałeś i o mnie...

Dziś jestem po Twojej stronie z mojego wolnego wyboru...

I chcę pozostać z Tobą nawet wtedy, gdy jesteś osądzony, chcę zostać wiernym Tobie, Bogu, który za mnie przyjął wyrok śmierci.

Prośmy o pomoc Ducha Świętego.

Duchu Święty, Odwieczne Światło, prowadź nas!

Daj nam cierpliwość, abyśmy wszystkie przykrości znosili z uległością i łagodnie.

Obdarz nas swoim pokojem, abyśmy go zachowali w stosunkach z Bogiem i z ludźmi.

Racz nam udzielić swojej miłości, abyśmy nią umiłowali Boga i bliźniego. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, ...

Krzyż Twój, Panie, nie był dla Ciebie niespodzianką. Sam sobie go przeznaczyłeś. Wybrałeś go z troski o moją duszę jako swój obowiązek. Krzyż i obowiązek są w Twoim życiu zamienne...

Do mnie skierowałeś wezwanie: „Kto chce być uczniem moim, niech weźmie krzyż...” Więc i ja jestem osądzony na krzyż. I w moim życiu krzyż i obowiązek są zamienne.

Mój krzyż również nie jest niespodzianką, przewidziałeś go i zapowiedziałeś mi go sam. Dlatego nie jest wyrokiem śmierci...

W tym wyroku jest zamknięta łaska życia...

Życiem jesteś Ty... Przychodzisz zawsze razem z krzyżem, dlatego niosąc go nie jestem nigdy sam. Ty zawsze jesteś ze mną.

Prośmy także Ducha Świętego o Jego asystencję.

Bądź z nami, Duchu Święty.

W Jezusie i w Tobie stajemy się dziećmi Boga.

Ty czynisz nas chrześcijanami, ludźmi Jezusa.

Ty obdarzasz nas życiem nadprzyrodzonym.

Uczyń nas narzędziami Twojej miłości, która się udziela, pomaga i służy.

Prowadź nas, Duchu Święty, i działaj w nas i przez nas w świecie spragnionym Twojej obecności i Twego zbawczego działania. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja III. Pan Jezus upada pierwszy raz pod krzyżem

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Krzyż Twój jest ciężki. Bardzo ciężki jest obowiązek zamknięty w krzyżu podjętym za moje zbawienie...

Jest tak ciężki, że upadasz pod jego ciężarem, choć jesteś najdoskonalszym z ludzi. I mój krzyż jest ciężki...

Krzyż mojego obowiązku może być ciężki aż do upadku...

Patrząc na Twój upadek przygotowuję duszę moją. Z chwilą bowiem, gdy stanąłem po Twojej stronie, wszedłem na drogę, po której niesie się krzyż, i przez Twój i mój wysiłek zbawia się dusze.

Ty znasz moje siły i wiesz, na co mnie stać. Ufam, że w godzinę najcięższej próby przyjdiesz, by mnie podnieść i umocnić do dalszej drogi.

Prośmy Ducha Świętego o Jego dary.

Duchu Święty, źródło pokoju i światła, przyjdź i oświeć mnie.

Cierpię głód, przyjdź mnie nakarmić; jestem spragniony, napój mnie;

Jestem ślepy, oświeć mnie; jestem ubogi, przyjdź mnie wzbogacić.
Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja IV. Pan Jezus spotyka swą Najświętszą Matkę
Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Nie możesz odjąć rąk Swoich od krzyża, by dotknąć Matki, Człowieka najbliższego Ci na ziemi...

Krzyż jest ciężki i trzeba go dźwigać oburącz, a utrzymać go trzeba, bo wielkie sprawy zależą od tego krzyża...

Nauucz mnie tej mądrości i daj mi moc, bym zdołał utrzymać w rękach mój krzyż, choć serdeczne sprawy i dobra wołają, by je zabrać z sobą na drogę życia... Matka, z którą spotkałeś się tylko spojrzeniem, przysłała za Tobą pod krzyż...

Wszystko, co naprawdę jest moje i dla mnie przeznaczone, przyjdzie za mną. To bowiem, co Ty, Panie, powiązałeś Twą wolą, pozostanie sobie wierne...

Choć wiele rzeczy i spraw trzeba będzie opuścić na czas niejaki, to przyjdą one wszystkie za nami...

Spotkamy je u kresu drogi.

Duchu Święty, przyjdź i odnów, i rozszerz Twoje odwiedziny w nas samych.

Przyjdź, Ojczy ubogich i Obróńco uciśnionych.

W Tobie pokładamy całą naszą nadzieję, bo Ty jesteś miłością.

Pozostań w nas, nie opuszczaj nas, ani w twardej walce życia, ani w godzinie, gdy dobiegniemy do kresu i zostaniemy sami, ale z Tobą. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja V. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi
Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Twardą miał duszę i trzeba było go przymusić, by pomógł...

Czy wówczas, gdy dotknął się krzyża, zrozumiał, że niesie na barkach swój wieczny los, swoje zbawienie?

Przemień moją duszę, by stała się chętną ku pomocy i czułą na potrzeby bliźnich.

Pomagając im stanę się Twoim Cyrenejczykiem z dobrej woli...

Istnieje ostatecznie jeden tylko krzyż... Ten Twój...

Wszyscy w nim uczestniczymy...

Komukolwiek pomagam, zawsze pomagam Tobie...

A światło wiary pomaga mi dostrzec prawdę, że pomagający więcej bierze niż daje. Szymon więcej otrzymał niż ofiarował...

Ludzie dają ze swego, to zaś jest małe, ubogie. Otrzymują z bogactwa Bożego bezmiaru.

Prośmy Ducha Świętego o światło i siłę do podjęcia tej służby:

Duchu Święty, Ty przenikasz głębokości Boże.

Język, którego uczysz, jest duchowy i nie ma nic wspólnego z ludzką mądrością.

Moje ciało jest Twoją świątynią; Ty we mnie mieszkasz i działasz.

Twoje dary są niezliczone. Udzielaj ich nam, byśmy mogli lepiej służyć Bogu i ludziom. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja VI. Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Św. Weronika otarła z Twarzy Twej świętej ślady złości, nienawiści, szyderstwa... grzechu.

Każdy grzech pada cieniem na Twoje Oblicze w duszy człowieka, w duszy mojej...

Każde Ojczy nasz z westchnieniem: odpuść nam nasze winy... jest otarciem Twojej Twarzy...

Codzienny rachunek sumienia połączony z żalem jest nim jeszcze w większym stopniu.

Każdorazowa sakramentalna pokuta stanowi akt zadość czyniącej miłości względem znieważonego Twojego Oblicza.

Dozwól mi, Panie, pojąć, że jestem w możności, więcej, że jestem zobowiązany ocierać Twarz twoją z moich i cudzych win.

Prośmy Ducha Świętego o światło i siłę dla rozpoznania i wypełnienia woli Boga względem każdego z nas.

Duchu Święty, Dawco daru mądrości, oświecaj mnie.

Duchu Święty, Dawco daru rozumu, pouczaj mnie.

Dawco daru mocy, umacniaj mnie.

Duchu Święty, Dawco daru rady, kieruj mną. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja VII. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Mówiono mi nieraz, że ciężar życia nie bywa ponad siły człowieka...

Kiedy jednak patrzę na Twój upadek, zaczynam rozumieć, że może być ciężar ponad siły...

Zaczynam pojmować, że trzeba było Twojego upadku, by oczy nasze dostrzegły, iż chwile ostatecznego wyczerpania i niemocy również prowadzą do celu.

Łaska sięga dalej niż siły ludzkie... Tam, gdzie umęczony człowiek nic już nie może, łaska działa cuda.

Twa niemoc stanowi część dzieła Odkupienia...

Twa ludzka słabość, kiedy spotyka się z Bóstwem, zdolna jest podnieść cały świat z przepaści grzechu ku Ojcu Niebieskiemu.

Uświęć, Panie, chwile mojej niemocy. Przez łaskę Twoją niech się staną odkupieniem za winy.

Prośmy Ducha Świętego:

Duchu Święty, daj nam łaskę poznania naszych niewierności w wierze, naszych braków w nadziei, naszych wykroczeń przeciwko miłości. Obudź w nas, Duchu Święty, szczery żal za nasze grzechy przeciw tym świętym cnotom i szczere pragnienie poprawy.

Przymnóż nam wzrostu wiary, nadziei i miłości. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja VIII. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Nie płaczcie nade Mną... Te łzy na krzyżowej drodze stanowią nieliczne oznaki ludzkiego współczucia. Takie łzy krzepią, choć są wyrazem bezsilności człowieka wobec cudzego cierpienia...

Przynoszą pomoc, choć pomóc nie mogą...

Jeśli się podoba woli Twojej świętej, poślij mi na godzinę samotnej udręki, samotnego cierpienia, człowieka z dobrym słowem.

Tak jak sam przyjąłeś na drodze krzyżowej słowo współczucia, pozwól, niech przyjdzie ono i do mnie, jako posłaniec od Ciebie, posłaniec bratniej miłości, którą przyniosłeś na świat i z której sądzić będziesz świat w dzień ostatni.

Duchu Święty, przyjdź!

Prosimy Cię o łzy: o łzy żalu za grzechy, za zmarnowane okazje do dobrego, za niewrażliwość na ludzkie niedole.

Prosimy także o łzy wdzięczności za wszystkie Boże dary i za ludzką dobroć, oraz o łzy radości ze spotkania z Bogiem i z bliźnimi. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja IX. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Niesiesz krzyż swój wytrwale i pomimo upadków coraz cięższych podnosisz się...

Wytrwałość, z jaką idziesz krzyżową drogą, więcej mi mówi o Twojej miłości, niż mogłyby powiedzieć słowa...

Muszę wydobyć z siebie wszystkie siły, by miłość tę uszanować i dochować jej wiary z taką samą wytrwałością, z jaką Ty podejmujesz na nowo swój krzyż.

Nie chcę Cię nigdy zdradzić... Naprawdę nie chcę...

Gdybym jednak w słabości mojej zawiódł, nie opuszczaj mnie. Poślij mi łaskę Twoją, niech mnie prześladuje wspomnieniem Twego krzyża...

Niech mnie niepokoi dniem i nocą i nie pozwoli zażyć odpoczynku, aż zwrócę się do Ciebie.

Duchu Święty, udziel nam daru wytrwania przy Ojcu i Synu, i przy Tobie, który jesteś ich odwieczną Miłością.

Napełniaj nas zawsze i wszędzie, o każdej porze i na każdym miejscu: pamięcią o bliskości Boga, wolą poddaną woli Bożej, rozumieniem słowa i natchnienia Twego, i wolnością, której Ty nadajesz kierunek ku prawdziwemu i czystemu Dobru. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja X. Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Zdarto z Ciebie szaty, lecz w moich oczach jesteś nadal odziany.
Odziany w godność człowieczeństwa.

W obnażeniu Twym objawia się dostojeństwo duszy człowieka.
Stwarzając człowieka zamknąłeś w nim podobieństwo Twoje...

Zamknąłeś myśl Twoją...

Naucz mnie szanować człowieka, a nie szaty.

Stwórz we mnie na nowo oczy czyste, czystą myśl i serce...

Niepodobna przecież dotknąć człowieka myślą, wzrokiem czy ręką, by
równocześnie nie dotknąć krwi Twojej, którą człowiek został odkupiony.

Dlatego proszę o oczy nowe, oczy czyste i ręce godne dotykać Ciebie w
człowieku i jego sprawach.

Duchu Święty, który jesteś samą Prawdą, bądź uwielbiony!

Duchu, Prawdo Odwieczna, uświęć nas w prawdzie!

Daj nam ujrzeć świat takim, jakim jest.

Daj nam łaskę widzenia w prawdzie siebie samych. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja XI. Pan Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Z Chrystusem jestem przybity do krzyża.

Krzyżowanie trwało minuty i w nich musiałeś, Panie, znieść cały ogrom
bólu i okrucieństwa.

Przejmujący ból Twój pokryłeś milczeniem.

Moje ukrzyżowanie rozkłada się na całe życie, jakby rozcięnczone
czasem, a jego ból przychodzi do mnie w innej postaci. Przychodzi do
mnie co dzień kropla po kropli...

Czasem tylko jedna, a czasem jest ich wiele...

Gdy przyjdzie dzień, że będzie ich bardzo wiele, zamknij cierpliwością
usta moje, niech się nie skarżą...

Ukrzyżowanie jest wspólną sprawą: Twoją i moją.

Cierpliwe milczenie niech będzie również wspólną sprawą Twoją i
moją.

Duchu Święty, Pocieszycielu i obrońco smutnych, strapionych i
zagrożonych.

Ty wiesz najlepiej, ile niedoli, smutku i zagrożenia dusz i ciał jest na
naszej ziemi.

Ty znasz tych wszystkich, którzy zasmucają, i tych, co zasmuceni nie
umieją dokopać się do źródeł radości.

Duchu prawdy, mądrości i zdrowia przyjdź nam na pomoc! Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja XII. Pan Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Ojczy, w ręce Twoje oddaje ducha mego.

Śmierć przestaje być klęską, zatrą, rozpacz, kiedy za jej progiem czekają ramiona Ojca.

Ze śmierci Twojej przemawia do mnie prawda, która na świecie głupstwem wydawać się będzie. Tam głosi się, że śmierć jest wrogiem życia aż do zniszczenia. Tu odsłania się prawda trudna, lecz wspinała: śmierć jest posłańcem nowego życia.

Prawdy tej uczę się pod krzyżem w obliczu Twojej śmierci. Ona odejmuje mojej śmierci rys ponurej beznadziejności.

Niech ją pamięć moja zachowa wiernie aż do mojej ostatniej godziny i niech mi pozwoli dostrzec przez wiarę Ojca, oczekującego na swe dzieci powracające do domu po mozolnej ziemskiej wędrówce.

Duchu Święty, Pocieszycielu!

Ty wzbudzasz w sercach udręczonych cierpieniami fizycznymi i duchowymi nadzieję i dajesz siłę do dźwignia krzyża.

Prosimy Cię pokornie: udziel nam daru męstwa w trudnościach i przeciwnościach życiowych.

Zabierz smutek i zwątpienie, a umocnij w nas przekonanie, że „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”.

Przemieniaj nasze serca, by całe nasze życie stawało się darem codziennie składanym Bogu i ludziom. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Stacja XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Wykonało się!

Wykonało się wszystko do końca, do zgonu. Na krzyżu pozostało martwe Twoje ciało

Przed śmiercią wołano do Ciebie z szyderstwem: Jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża, a uwierzemy Ci.

My dziękujemy Ci za to, że pozostałeś na krzyżu do końca.

Ludzie ulitowali się nad Tobą i przyszedli zdjąć Tve ciało z krzyża, a zdjawszy, złożyli na ręce Matki Bolesnej.

Przez Jej ręce zanoszę prośbę o wytrwanie do końca na krzyżu mego obowiązku.

Pomóż mi tak przejść przez życie, bym nigdy z krzyża obowiązku nie zszedł ani innym nie pozwolił się z niego sprowadzić, bym doczekał, aż przyjdiesz Ty sam i zdejmiesz mnie z niego.

Duchu Święty, Ty znasz tych, którzy tracą swoich bliskich i kochanych, a nie umieją wyzwolić się od smutku czy zawiści, które stają się chorobą ich dusz.

Przynies nam prawdę o miłującym nas Ojcu i Synu, naszym Zbawicielu, o dziecięctwie Bożym w nas, o braterstwie i przebaczeniu, i pociesz nas. Pocieszaj nas każdego dnia i każdej nocy! Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się

Stacja XIV. Pan Jezus złożony w grobie

Kłaniamy Ci się, Panie, Jezu Chryste i błogosławimy Tobie...

Matka i najwierniejsi przyjaciele złożyli ciało twoje, Panie do grobu. Tylko na trzy dni...

Pogrzeb Twój był tylko przejściem przez grób. Przejściem, którym wytyczyłeś ostatni odcinek drogi człowieka ku życiu wiecznemu.

Nadzieję promieniującą z tej prawdy pragnę zachować do dnia ostatniego... Zabiorę ją z sobą w mój grób.

Na czas niedługi... Jakoby na trzy dni... Wszak u Ciebie, Panie, dni są jako lata, a lata jako dni.

Mogily uczniów Twoich są cichym oczekiwaniem na cud wielkiej niedzieli, aż się spełni słowo obietnicy Twojej: „Nie umrze na wieki... Ja go wskrzeszę w ostatni dzień”.

Módlmy się słowami św. Augustyna:

Duchu Święty, oddychaj we mnie, abym święcie myślał.

Przymuszaj mnie, abym święcie postępował.

Pobudzaj mnie, abym miłował tylko to, co święte.

Umacniaj mnie, abym strzegł tego, co dobre.

Strzeż mnie, Duchu Święty, abym Cię nigdy nie utracił. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Zakończenie

Przeszliśmy, Panie Jezu, śladami Twojej męki i doszliśmy do tajemnicy Twojego Zmartwychwstania. Daj nam udział w twoim zwycięstwie nad szatanem, grzechem i śmiercią. Niech nasze drogi krzyżowe prowadzą do Twojego zmartwychwstania.

Pieśń: *Zwycięzca śmierci, piekła i szatana ...*

Dla uzyskania odpustów związanych z nabożeństwem drogi krzyżowej pomódlmy się w intencjach Ojca Świętego